Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 136 Kraków, piątek 15 czerwca 1923 Rocznik XXXII
600 marek za numer
Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych
Miesięcznie marek 15000
Zagranicą miesięcznie 27.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 3200 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36.
Konto czekowe 149.975.

Dolar = 82.000 mk! Zjeżdżamy szybko pod rządem chjeno-piasta!

Do ludu pracującego miast i wsi

Do walki w obronie demokracji!
Do walki w obronie praw robotniczych!

TOWARZYSZE! ROBOTNICY!

Spełniły się marzenia reakcji. Po wielu konszachtach i targach, stronnictwa prawicy sejmowej do spółki z klubem p. Witosa obaliły liberalny gabinet Sikorskiego i utworzyły swój rząd.

Pod firmą p. Witosa doszła do władzy chjena, która prowadziła ongi politykę ugody wobec mocarstw zaborczych, szkalowała walczących o niepodległość kraju, rozbijała fundamenty tworzącego się naprzekór jej woli ustroju demokratycznego, szerzyła panikę w dniach bolszewickiego najazdu. Do władzy dorwała się chjena, którą widzieliśmy zawsze przeciw sobie, kiedykolwiek szło o prawa proletarjatu; o potrzeby ludu, o rozwój demokratyczny i społeczny Rzeczypospolitej.

Dziś objęli władzę... W nagrodę za grudniowy zamach na Zgromadzenie Narodowe, za chwalby dla mordercy prezydenta Rzeczypospolitej, za niszczenie podstaw bytu niepodległego, zasiedli w fotelach ministerjalnych, by „czynić porządek" w Polsce. Umożliwił im zadanie p. Witos. Nazwisko jego zapisane już jest niechlubnie w dziejach demokracji polskiej. On pierwszy zadał zdradziecki cios w plecy rządowi ludowemu w Lublinie. On w Sejmie ustawodawczym ustawiczną chwiejnością i wahaniem zabagnił gruntownie twórczą pracę państwową; on dzisiaj ostatecznie zdradził sprawę ludową, będąc narzędziem w rękach obszarniczej i kapitalistycznej reakcji.

Za pomocą kłamliwego hasła „większości polskiej" postawiono rząd, ukrywający swój prawdziwy program — ów słynny „tajny pakt" — rząd bezwzględnego panowania kapitalistów, obszarników i zbogaconej części chłopów.

Rząd p. Witosa pomyślany jest przez chjenę jako **wstęp do zapanowania kliki najczarniejszych reakcjonistów,** którzy wszelkiemi środkami i sposobami, nie wyłączając **gwałtu, zamachów stanu i wojny domowej,** obalić chcą demokrację i zaprowadzić dyktaturę klas posiadających.

W tajnym pakcie chjena umówiła się z Witosem **co do zastąpienia 8-godzinnego dnia roboczego „wolnością pracy", rozbicia kas chorych, karania ciężkiem kilkoletniem więzieniem za strajki** w rolnictwie, górnictwie, na kolejach, w tramwajach, elektrowniach, gazowniach, piekarniach i t. d.

Ziemię z rąk tego rządu dostaną tylko zamożniejsi chłopi, a małorolni i bezrolni znajdą się w cięższem jeszcze położeniu, niż dzisiaj!

Drożyzna i obniżenie stopy życia mas robotniczych — to wyraz polityki ekonomicznej tego rządu.

Wszystkie wyborcze obietnice chjeny tak się spełniły, że za jej rządu mamy niebywały dotychczas, **piorunujący spadek marki polskiej!**

Już kamienicznicy spodziewają się w najbliższym czasie **olbrzymiej podwyżki komornego** i wolności wyrzucania ubogich lokatorów na bruk.

Piłsudski odszedł, bo widział, że z rządem chjeno-Witosa współpraca dla niego jest niemożliwa, bo wiedział zresztą, że chjena zmusiłaby go do ustąpienia.

Ludu pracujący!

Polska Partja Socjalistyczna zwróciła mocny front przeciw nowemu rządowi. **Organizuje obronę Waszych praw.** Wy wszyscy, jak jeden mąż, stańcie dokoła jej sztandarów. Przez pięć lat braliśmy udział czynny w budowaniu państwa polskiego. Broniliśmy Ojczyzny w godzinie bolszewickiego najazdu; **będziemy bronili jej teraz, gdy grozi zalew międzynarodowej fali reakcyjnej.** Bronić będziemy niezłomnie ustroju demokratyczno - republikańskiego, pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania do wszystkich instytucyj prawodawczych i samorządowych, wolności myśli i słowa, świeckiej szkoły, równouprawnienia i rozwoju kulturalnego mniejszości narodowych, demokratycznej polityki na kresach, będziemy **bronili armji jako narzędzia obrony narodowej przeciwko zakusom zrobienia z niej narzędzia reakcji,** będziemy bronili zdobyczy społecznych proletarjatu, będziemy domagali się ziemi dla małorolnych i bezrolnych.

Do Was zwracamy się także, Wy, ludzie pracujący, którzy oddaliście przy wyborach głos na listy ósemkowe! Obiecywano Wam złote góry. Obecnie patrzcie, jak ósemka wykonywa swe obietnice, patrzcie na tych ludzi, którym oddaliście głosy i rządy — patrzcie, jak krwawo natrząsają się z Waszej niedoli przedstawiciele kapitału i obszarnictwa, których wybieraliście!

Robotnicy z NPR!

Zawiedli Was ci Wasi przywódcy, którzy poszli za Witosem! Wiedząc dobrze, czem jest ten nowy rząd — poparli go. Tylko dzięki poparciu klubu sejmowego NPR nowy rząd mógł uzyskać absolutną większość kilku głosów w Sejmie. Czyż dalej będziecie przykładali rękę do tego dzieła reakcji i zdrady interesów robotniczych?

Towarzysze! Towarzyszki!

Jak zawsze w chwilach trudnych, **obóz socjalizmu polskiego stoi na straży.** Przeciw rządom reakcji, przeciw spiskom rodzimych faszystów, przeciwko zamachom na prawa, na zdobycze, na przyszłość ruchu robotniczego utwórzcie wraz z nami **mur potężny, o który rozbije się nawała ciemnoty, paskarstwa i wstecznictwa.**

Wszyscy do szeregów wyzwolenia społecznego, oświaty i demokracji!

Precz z reakcją!
Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!
Niech żyje Socjalizm!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 12 czerwca 1923.

Stanowisko PPS w Międzynarodówce

Napisał poseł Dr Herman Diamand

Z artykułu tow. Niedziałkowskiego „Po kongresie hamburskim" przebija pewne, wedle mnie nieuzasadnione niezadowolenie, wymagające wyjaśnienia.

Kamieniem obrazy jest skład biura Egzekutywy, w którem, po za Abramowiczem, przedstawicielem socjalistów rosyjskich, zasiadają jeno reprezentanci socjalistów krajów zachodnich. Słusznie tow. Niedziałkowski podnosi, że brak tam PPS, nie uwzględnia jednak błędów, przez nas popełnionych. Przedewszystkiem wielki a negatywny wpływ miała uchwała ostatniego naszego kongresu w Łodzi, postanawiająca wystąpienie z drugiej międzynarodówki. Zawiśliśmy w powietrzu, postawiliśmy się w międzynarodowej organizacji po za nawias. Przed wojną socjaliści polscy wszystkich trzech zaborów byli „pełnoprawnymi uczestnikami narad" wszystkich instancyj Międzynarodówki. Długi czas Polska była jedynym narodem bezpaństwowym, uznanym przez międzynarodówkę soc. i przedstawicielstwo jej miało w całej pełni równorzędne stanowisko. W Międzynarodówce niezachwianie wierzono w odbudowę państwa polskiego. Obecnie byliśmy nieobecni przy pracach przygotowawczych i ponieśliśmy szkody, wynikające koniecznie z nieobecności, z niemożności podniesienia głosu i wypowiedzenia swej racji.

Położenie polityczne kraju, oczekiwane, decydujące głosowanie Sejmu, spowodowało odwołanie z Hamburga tow. posłów w przeddzień obrad, a właśnie wśród posłów znajdowali się ci, którzy znali dokładnie tradycje drugiej Międzynarodówki, jej metody i, co także nie jest bez znaczenia, ludzi w niej działających. Odbudowana w Hamburgu Międzynarodówka jest przedewszystkiem drugą Międzynarodówką, usiłującą przystosować się do warunków, stworzonych przez wojnę. W Hamburgu z PPS, zostało troje towarzyszy, których niedostateczna liczba, wobec mnogości komisji i koniecznych czynności dla nawiązania stosunków uniemożliwiła należne uwydatnienie się PPS.

Organizacja Międzynarodówki wydaje się mi wadliwa i stąd wynikają nieporozumienia.

Biuro Egzekutywy albo musi obejmować wszystkie partje, wchodzące do Międzynarodówki, albo też nie może być złożone ze stanowiska przedstawicielstwa stronnictw. W tym ostatnim razie Biuro składać by się winno z osob, posiadających zaufanie całej Międzynarodówki, a kierownictwo polityki socjalist. spoczywałoby w rękach pełnej egzekutywy.

Po rozpadnięciu się Austrji i Rosji powstała bardzo wielka ilość państw. Powołanie przedstawicieli socjalistów wszystkich państw stworzyło Biuro egzekutywy, już z powodu swej liczebności i technicznych trudności zbierania się, bardzo niesprawne.

W zrozumieniu Międzynarodówki PPS nie jest partją nowego państwa, mamy w Międzynarodówce stanowisko tradycyjne i należy jeno do niego nawiązać mimo przerwy, wywołanej uchwałą łódzką. Dzielenie Międzynarodówki na zachodnią i wschodnią, również jak zaliczenie Polski do wschodniej, uważam za niewłaściwe.

Na zachodzie widzimy w ważnych bardzo sprawach nierównoległość polityki państwowej z partyjną, wynika ona ze społecznych różnic w punktach wyjścia jednej i drugiej polityki, mimo, że członkowie aktywni rządów tych państw są czynnymi działaczami w partjach socjalistycznych.

Nie z tytułu porozumienia z towarzyszami Wschodu i południowego Wschodu należy się PPS miejsce w Biurze egzekutywy, ale ze względu na nią samą. Gdybyśmy uzyskali miejsce dla nowych państw, to nie wiem, czy one zgodzą się na jednego przedstawiciela, a jeżeli tak, to nie wiem, czy nam przypadłby ten obowiązek Na to jesteśmy dla „wschodnich" za zachodni, a dla „nowych" za starzy w Międzynarodówce.

W Londynie powiedział mi raz tow. Thom Shaw: „Nie bierz pan uprzejmości naszej za przyjaźń". Słowa te przypominają mi się, gdy czytam o rozmowach z Vanderveldem, de Brouckerem, Blumem i Stampferem. Należy w życiu rozróżnić to, co się w rozmowach i towarzysko mówi i przyznaje, od tego, co ci sami mówią i czynią pod naporem swych zadań i interesów, których są rzecznikami.

Znaczenie PPS w międzynarodowem życiu socjalistycznem i znaczenie Polski w polityce europejskiej jest dosyć wielkie, abyśmy „weszli do Międzynarodówki jako pełnoprawny uczestnik jej narad", jako PPS, gdyby nawet nie wszystkie nowe państwa ten los spotkać miał. Trochę cierpliwości i dużo intensywnej pracy.

znajduje narazie powodów do ustąpienia z dotychczasowego stanowiska, gdyż służy Państwu, a nie ministrowi. Wobec tak niepomyślnego wyniku dyplomatycznych odwiedzin p. Piltza, zajmującego dotychczas stanowisko bliżej nieokreślone „konsultanta" MSZ. i znanego ze swej czechofilskiej działalności, p. minister Seyda zmuszony się był chwycić mniej dystyngowanych środków i wyraźnie dał do zrozumienia dyrektorowi Kętrzyńskiemu, że nie żywi doń zaufania i pragnąłby widzieć na tem stanowisku bardziej oddanego sobie człowieka.

P. Kętrzyński wobec tego podał się natychmiast do dymisji, która została przyjęta.

Takie same złowróżbne wizyty złożył p. Piltz jeszcze kilku innym wyższym urzędnikom.

Przy okazji zaznaczymy, że znany zatwardziały ugodowiec p. Piltz, po obaleniu rządu Sikorskiego, wystąpił z komitetu uczczenia pamięci śp. Narutowicza, do którego należał, kiedy ministrem był p. Skrzyński."

Warszawski „Kurjer Poranny" pisze jeszcze na ten temat:

„Jak słychać na czarnej liście endeckiej wśród wielu innych znajdować się ma także i dyrektor **departamentu administracyjnego p. Bertoni. P. Bertoni wygłosił mowę** w czasie odsłonięcia **tablicy pamiątkowej w ministerstwie spraw zagranicznych ku czci** zbrodniczo pozbawionego życia **b.** ministra spraw **zagranicznych**, a następnie **pierwszego prezydetna Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza."**

Usuwanie urzędników

Wczoraj rząd ogłosił za pośrednictwem PATa, że niema zamiaru usuwać urzędników z powodu ich przekonań politycznych, że wymiana urzędników może nastąpić tylko **ze względów** rzeczowych. Oto przykłady, jak rząd chjeńsko-piastowy wykonuje tę zasadę:

W ministerstwie spraw zagranicznych usunięty **został dyrektor departamentu politycznego p. Kętrzyński. Na jego następcę upatrzony jest p. Koźmiński**, którego kwalifikacją jest to, że był **członkiem paryskiego komitetu narodowego, a więc kolegą p. ministra Seydy. Wogóle w tem ministerstwie mają zajść duże zmiany, gdyż na widowni pojawił się znów będący w odstawce p. Erazm Piltz, który jest prawą ręką ministra. Funkcją jego jest składanie wizyt wysokim urzędnikom, co w języku biurokratycznym oznacza** wezwanie do podania się do dymisji.

W **ministerstwie spraw wewnętrznych usuwają wiceministra Olpińskiego.** W tem ministerstwie, **którem rządzi piastowiec Kiernik,** endecja musi **mieć swego „kontrolora".** Na stanowisko to upatrzony jest p. Kącki, a zwłoka nastąpiła tylko z powodu — braku mieszkania.

Mówią też głośno w Warszawie o zmianach na naczelnych stanowiskach w policji państwowej. Powołany przez rząd Sikorskiego na dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego p. Bilski niedługo już zagrzeje miejsca, gdyż poprzednik jego p. Urbanowicz już zabiega o powrót. Taksamo ma być usunięty naczelny komendant policji pułkownik Bajer, a jego miejsce zajmie były komisarz dla m. Warszawy Borzęcki.

Ważne też zmiany mają zajść w dziedzinie wojskowej. Po zastąpieniu Piłsudskiego przez generała Stanisława Hallera przychodzi kolej na p. Józefa Hallera, który ma zostać niemniej ni więcej jak generalissimusem z tytułem prezydenta najwyższej Rady wojskowej. Rozumie się, że p. Haller w tym wypadku musiałby złożyć mandat poselski, co ostatecznie nie będzie takiem nieszczęściem, jak postawienie generała o takich kwalifikacjach na naczelnem miejscu w armji.

Odezwały się też pogłoski o bliskiem ustąpieniu kierownika ministerstwa spraw wojskowych generała Osińskiego. Układy z generałem Szeptyckim o objęcie tego stanowiska podobno idą pomyślnie i w najbliższych dniach nominacja jego ma być ogłoszona.

Słowem — chjena obsadza wszystkie stanowiska pewnymi ludźmi, aby mieć maszynę państwową w rękach. Los ministrów jest zmienny, gabinety nie są wieczne, ale wyższa biurokracja zostaje i ona właściwie rządzi. Wkrótce powolutku administracja, wojskowość itd. zostaną schjenizowane i wtedy endecy poczują się mocni w siodle.

* * *

JAK P. SEYDA „CZYŚCI" MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

Pod tym tytułem pisze „Robotnik":

„Przed kilku dniami do dyrektora departamentu politycznego MSZ prof. Kętrzyńskiego zgłosił się p. Erazm Piltz i wypytywał, czy w związku ze zmienioną sytuacją polityczną nie chciałby p. Kętrzyński prosić o urlop dla „poratowania zdrowia", względnie o przeniesienie na mniej eksponowane stanowisko. P. Kętrzyński odpowiedział, że nie

Międzynarodówka górnicza w Warszawie

Jak donieśliśmy, w poniedziałek do Warszawy przybyła delegacja międzynarodówki górników, której siedzibą jest Londyn, aby odbyć kolejne posiedzenie egzekutywy. W skład delegacji wchodzą z **Anglji** tow. Frank Hodges, sekretarz generalny Zw. górników W. Brytanji i kierownik Międzynarodówki górniczej, Welsh, członek Izby posłów z ramienia Labour Party z małżonką, oraz Richardson; z **Belgji** tow. Pierard, poseł do parlamentu i dziennikarz, oraz tow. Joseph Saxe, redaktor brukselskiego „Peuple"; Chr. W. Van der Bilt z **Holandji**, górnicy Bartuel i Quentin z Francji. Dziś przybywają delegaci z **Czechosłowacji, Niemiec i Węgier.**

Poza obradami delegacja ma na celu zapoznać się ze stosunkami politycznymi i ekonomicznymi Polski, a także zetknąć się z polskim ruchem robotniczym i politycznym. Jest to pierwsza zbiorowa wycieczka przedstawicieli związków robotniczych zagr. do Polski. Delegacja w poniedziałek zwiedziła miasto, popołudniu delegacja przybyła do Sejmu, gdzie była podejmowana przez naszych towarzyszów posłów i senatorów.

Obrady egzekutywy rozpoczęły się wczoraj rano w sali stow. techników.

ST. ANDRZEJ RADEK

Urywek z pamiętnika mojego znajomego

3

(Dokończenie)

OKRES PRZEJŚCIOWY

Tu znowuż zaczyna się tragedja.

Taki człowiek, co już przeleciał kawałek życia, staje naraz i nie wie dokąd iść. Ogląda się wstecz poza siebie, na ślady swoich stóp, aby je zapamiętać. Często bowiem będzie się na nie powoływał. Następnie przegladnie bagaż swego rozumu i serca i — albo pójdzie wprost ku górom, poza którymi pała się ofiarne zorze, albo skręci w bok, skąd dolatuje go zapach wędzonki.

Znałem nawet jednego takiego, który mię zapewniał, że ludzkość bynajmniej nie dąży do słońca, do gwiazd i zórz — jako symboli pięknego i wolnego życia. Jeżeli jednak zmierza w tym kierunku, to dlatego, że w jej oczach pali się wizja tłustego wieprzaka, smażonego w tych ogniach.

— Nie często pan pewnie w życiu jadał wieprzowine — powiedziałem.

— Tak jest — odparł — nie często. I nieraz, zamiast iść na wystawę sztuk pięknych, stawałem przed oknami sklepów rzeźniczych, aby podziwiać szynki i kiełbasy. Tak, panie, wieprzak jest ideałem ludzkości!

Wprawdzie od początku świata różni wariaci pokazują ludziom orły i sokoły, a jednak, jak mało jest takich, co próbują orlich lotów, a jak wielu ugania się za tym wieprzakiem. Powiadam ci, powszechne jest pragnienie, aby upodobnić się do tego zwierza. Już dziś wielu nie mówi, ale chrząka, niezadługo będą na czworakach łazić.

Tak, tak. Nie Duch św. na ziemi jest przewodnikiem, ale wieprz!

— Mój panie, rzekłem mu wówczas, gdybyś pan nie przed oknami rzeźników stawał, lecz w bramie fabryki, tobyś pan uwierzył, że mieszka jeszcze Duch św. z nami.

Na to on tylko skrzywił się i rzekł:

— Djabła tam!

Nie dziwiłem mu się, bo stary już był i pewnie nie dowidział.

„Zaraz po „wylaniu" mię z „budy" wstąpiłem do partji na „całego". Jakaś niewiasta obładowała mię „bibułą", wcisnęła do ręki nowy paszport, do kieszeni dziesięć złotych i kazała jechać. Pojechałem, przyjechałem, ale nikogo z towarzyszy mi wskazanych nie zastałem, bo ich na parę dni przedtem pozamykali w więzieniu. Byłem trochę zmartwiony, bo mi na stacji jakiś złodziej ukradł pieniądze. Wcisnąłem się więc na noc do jakiejś szopy, gdzie stały beczki, zdaje się po kapuście. Wlazłem do jednej i dopierom spostrzegł, że tu już jakieś indywiduum mieszka.

—Przepraszam, powiadam, to ja wlezę do drugiej.

— Siedź pan tu — powiada on — będzie nam cieplej.

Gwarzymy sobie obaj w tej beczce o tym i owym, aż pyta się on, kto ja jestem?

— A, ja — powiadam — jestem „taki"...

— Aha — powiada on — niby ten, co to chce „nowy ład" tego...

— Właśnie.

— Wim, wim! Ale cóż, kiedy wy jesteście frajery!

— Gadanie!

— Jak bozie kocham! Kute jesteśta frajery i do tego...

Nagle umilkł i począł nasłuchiwać.

Teraz i ja posłyszałem liczne za szopą stąpania i ciche rozkazy.

— Co to? — pytam swego współlokatora.

— Co ma być! — powiada. — Obława! Nakryli nas. A zarzekałem się, psia jego mać, zarzekałem się! Dadzą nam łupnia, niema co! Ot, co to jest mieć słaby charakter i nie spełniać boskiego przykazania! A — niech cię... Panie, — rzekł naraz,— ma pan co w tej paczce?

— Mam.

Niby z tego, co to „nowy ład"?

— Tak jest.

— Cholerne położenie, zatracony los!

— Wiesz pan! Wolałbym teraz być papieżem, albo... Pan się nie boi?

— Trudno — powiadam — skoro się człowiek poświęcił...

— Otóż to! Ale po co ja mam się poświęcać? Ja nie chcę! Panie, możeby się pan za mnie poświęcił?

— A jak?

— Jak? Masz pan ten papierek, a mnie daj swój paszport. Klawo? Ja teraz wlezę do drugiej beczki, a pan tu zostań. Jak mnie znajdą, to pana nie będą szukać, a jak pana znajdą, to ocaleję. Matko Boska, wesprzyj pragnącego, żeby im bebechy powykręcało!...

Znaleźli mnie, a on ocalał.

Miałem wtedy sprawę o należenie do partji, rozpowszechnianie literatury nielegalnej i w dodatku o kradzież czwierć bielizny, która razem ze mną w beczce znaleziono.

Tu urywa się pamiętnik.

Blichtr antysemityzmu

Rok już będzie niedługo od czasu, kiedy w okresie przedwyborczym rzuciła Chrześcijańska Jedność Narodowa hasło antysemityzmu, którem żonglowała już od długiego czasu w miarę potrzeby. Rok niedługo upłynie od czasu, gdy na sztandarach kapitału i obszarnictwa pojawiły się słowa „numerus clausus". Rzucenie w masy ciemne i ogłupione agitacją klerykalną tych dwu zjednoczonych haseł — i rozbudzenie ruchu antysemickiego nie było w Polsce trudnem, a to tembardziej, iż fala antysemityzmu szła wtedy przez całą powojenną Europę — a broszury, odezwy i wiece antysemickie — dzięki olbrzymim sumom rzuconym przez kapitał i ziemiaństwo na cele wyborcze, były skutecznym dla chjenistów orężem.

Pamiętamy doskonale owe nieobliczalne szkody, jakie sprawił frazes antysemicki rzucony w środowiska uniwersyteckie.

Widzieliśmy tu, w Krakowie, jak młodzież prowadzona przez rozwojowych i wszechpolskich prowodyrów, którzy umiejętnie podsycali w młodych duszach ową „zoologiczną nienawiść ras", biła swoich kolegów—dlatego, **tylko dlatego, iż się urodzili żydami**. Widzieliśmy doprowadzenie wrzenia na uniwersytetach **do maksimum i demonstracje przeciw rektorowi.**

A za młodzieżą szedł potężny, niestety, jeszcze w Polsce odłam **kołtunerji klerykalnej** — pospolicie chadecją nazywany i ci wszyscy, którym na każdem kazaniu i w konfesjonałach pakowano w uszy — iż lewica z żydami idzie, iż żydzi i masonerja dążą do zguby Polski, iż Piłsudski — żydom sprzyja (sic!). A każde takie „pouczenie" kończyło się obietnicą, iż skoro chjena władzę w ręce weźmie — **będzie tanie**j, **a nie będzie ani jednego żyda w Polsce**. Głosujcie tedy na ósemkę prawi katolicy i Polacy!

I głosowali prostaczkowie — a panowie prowodyrzy licząc, ile to mandatów im ów antysemityzm przyniesie — sprzedawali po dworach mleko i zboże żydowi i stawiali na swych listach takich „Polaków" i „narodowców" jak Nowaczyńskich, Strońskich i podobnych Grytzmacherów i Adelmanów.

To, że p. Grytzmacher był na drugiem miejscu po księdzu arcybiskupie Theodorowiczu na liście senackiej ósemki nic nie szkodziło.

Tak dostali 165 mandatów. Prezydent został wybrany głosami lewicy — rzucono więc znów hasło antysemityzmu, znowu tym razem zrobiono ś. p. Narutowicza żydem i żydów wybrańcem.

Odzew był silny i wymowny — były nim strzały Niewiadomskiego!

Tymczasem sprawa „numerus clausus" nie znikała z powierzchni życia politycznego i wniesiona w formie wniosku pod obrady Sejmu tułała się po komisjach, **wywołując takie skandale jak znany „czarny memorjał"** wydziału lekarskiego krakowskiej wszechnicy.

Nie przeszkadzało to oczywista endecji niejednokrotnie głosować przeciw rządowi Sikorskiego i jego projektom wspólnie z żydami, w myśl wypróbowanej zasady, iż **nacjonalizm jest jeden i międzynarodowy.**

Wreszcie wynaleźli w klubie PSL Piast godne „pendant" Strońskich i Grytzmacherów, p. senatora Hammerlinga — który, jako rabinacki syn, pomógł walnie do zawiązania węzła małżeńskiego Piasta z Chjeną.

Wzięli w ręce rządy — oni, antysemici!

I odtąd antysemityzm — **znikł, pękł jak bańka mydlana.** Sprawa „numerus clausus" poczęła się gmatwać, wtedy właśnie, gdy była większość, by ją przeprowadzić i zakończyć.

Zrobiono komedję na komisji sejmowej — sprawę odroczono. Powiedziano sobie „ciszej nad tą... sprawą!" Tylko p. **Głąbiński**, obecny minister oświaty, jak podaje „Czas" w własnym telegramie — oświadczył dziennikarzom żydowskim, że **„obecnie nie ma mowy o wprowadzeniu numerus clausus na uniwersytetach".**

Ten sam p. Głąbiński, który na wiecach akademickich we Lwowie, w okresie przedwyborczym za numerus clausus przemawiał i nim mandat zdobywał, podobnie, jak w Krakowie prof. Godlewski.

Właśnie **obecnie**, jak to słowo p. Głąbiński podkreśla o numerus clausus, niema mowy, — dlatego zapewne, że teraz możnaby sprawę uchwalić — **drogą pseudoprawną**. Obecnie broń tę się odłoży na bok, **by rewolwer antysemityzmu był jeszcze na przyszłość nabity i gotowy do strzału.**

Antysemityzm reakcji, którego rys krótki tu podaliśmy, okazał się **blichtrem chjeńskim i szczeblem do osiągnięcia mandatów i władzy.**

Tym samym frazesem antysemityzmu wojował skutecznie za czasów rosyjskich p. Dmowski w Kongresówce. Tym samym frazesem walczą dziś jego uczniowie, którzy, co prawda prześcignęli „mistrza" w metodach walki.

Hasło antysemityzmu **poszło dziś znów w kąt** — „mandatarjusze" — z jego łaski „wybrańcy narodu" — będą wspólnie ze zwalczanemi robili **dobre i „czyste" interesy na Polsce** — by hasło to znów w razie potrzeby wyciągnąć i okurzyć — pod nową postacią rzucić w masy — by groźbą represji zmusić żydów do uległości i **obałamucać ciemnych, młodych i głupich.**

A takich, niestety, zawsze jest dużo, co na lep demagogji chętnie pójdą. **Ordo.**

UWAGI

—o—

Na marginesie listu kondolencyjnego

Feljetonista „Kurjera Warszawskiego", p. Rabski, w liście, odradzającym p. Strońskiemu czynienia sprawy honorowej z jego policzkowej afery, pisze:

„Czem się właściwie różni „ze stanowiska honorowego" napaść uliczna „jakiegoś pana" od tych tysięcy najkrwawszych inwektyw w druku, na które każdy z ludzi politycznych jest stale w Polsce narażony?

Wiem dobrze, że napisano całe traktaty „o małej i wielkiej obrazie" i że autorzy „kodeksów" ustalili pewne odmiany w traktowaniu tych stopni. Ale wiem również, że takie obelgi i oszczerstwa, jakie u nas spotykają niemal codziennie ludzi politycznych, są często o wiele gorsze od zniewag czynnych i także przez kwalifikujących specjalistów za takie uznane.

Gdybyśmy tedy mieli przy każdej garści błota, którą komuś podobało się nas obrzucić, wszczynać w ścisłej zgodzie z „kodeksem rycerskim" rozprawy honorowe, to faktycznie nie starczyłoby dni w roku na protokóły, sądy obywatelskie, szukanie sekundantów, broni i lekarzy, wyjazdy i pojedynki".

O jednem zapomniał tylko p. Rabski, pisząc te słowa, mianowicie, że owe „najkrwawsze inwektywy w druku", że owe „grudy błota" (nie tylko w przenośni, lecz i dosłownie stosowane, ciskane nawet w prezydenta Rzeczypospolitej) — to specjalność endecji.

Takich nikczemności, jakie endecja wypisywała a konto ludzi, których zwalczała, nie znał chyba przedtem świat!

I sama tak się otrzaskała z tym procederem, że nie waha się zwracać o współpracę do osób, przez siebie najohydniej zbezczeszczonych, że wymienimy choćby gen. Szeptyckiego, który, — jak „pasko-piastowy" „Il. Kurjer Codzienny" donosi, — znów upatrzony jest na ministra spraw wojskowych w obecnym rządzie...

Ze wszystkiem jednak, nawet z najdzikszemi kalumnjami, można się pogodzić w prasie chjenistycznej, byle nie uderzała w tony... etyki. Tymczasem do ubolewania nad upadkiem etyki w życiu publicznem znów powraca główny organ endecji „Gazeta Warszawska" i dochodzi do wniosku, że i u nas dziś trzeba zamykać okna domu „przed powietrzem życia publicznego".

A któż to powietrze zaplugawia?

—ooo—

Spór o Maślankę

Poseł Jasiński, prezes klubu katolicko-ludowego (t. zw. grupa p. Matakiewicza), ogłosił w ostatnim numerze organu stronnictwa w „Ludzie Katolickim", komunikat, w którym podaje do wiadomości wydalenie ze stronnictwa p. Franciszka Maślanki.

Powodem wydalenia p. Maślanki było niezastosowanie się przezeń do uchwały rady naczelnej stronnictwa katolicko-ludowego, aby p. Maślanka w terminie jednotygodniowym wystąpił z klubu Dubanowicza i wrócił do stronnictwa, z którego uzyskał mandat.

Sam p. Jasiński zaprowadził był swoją garstkę do klubu, gdzie się jaśnie-panoszą wielcy obszarnicy. Zamaskował p. Maślanka w towarzystwie tej „śmietanki" społeczeństwa, poczuł się czemś do niej gatunkowo zbliżonym i teraz p. Jasiński wyciągnąć go nie może z powrotem.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY tow. Moszczak Kraków mk. 10.000.

Wiadomości polityczne

POSEŁ POLSKI W LONDYNIE pan Skirmunt przybył wczoraj do Warszawy.

KAPITULACJA SOWIETÓW PRZED ANGLJĄ. W sprawie odpowiedzi sowieckiej doręczonej w ubiegły poniedziałek przez Krasina w urzędzie spraw zagranicznych „Daily Telegraph" pisze, że nota sowiecka, aczkolwiek nie jest zadawalająca, to jednakże potwierdza kapitulację sowietów co do najważniejszych punktów. Inne dzienniki notują, że sowiety, czyniąc ustępstwa w szeregu spraw, żądają natomiast przeprowadzenia rokowań w sprawie propagandy na Wschodzie.

NOTA, NA KTÓRĄ SIĘ NIE ODPOWIADA. Cziczerin przesłał do rządu szwajcarskiego nową notę w sprawie zamordowania Worowskiego. Sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych odrzuca punkt widzenia Szwajcarji i czyni jeszcze raz rząd szwajcarski moralnie odpowiedzialnym za mord. Rząd sowiecki obstaje w nocie przy odszkodowaniach, zwracając równocześnie uwagę, że stanowisko władz szwajcarskich może pociągnąć za sobą poważne następstwa. Szwajcarska Rada Związkowa jest zdania, że najprymitywniejsze pojęcie godności rządu nie pozwala mu odpowiadać na tak obrażającą notę sowiecką.

SPRAWA KŁAJPEDY. Specjalna komisja Rady ambasadorów zajmująca się rozpatrywaniem statutu Kłajpedy, po przerwie wznowiła obecnie swoje prace. Przedstawiciel Litwy został wezwany do stawienia się na posiedzeniu w dniu 25 bm.

Ruch kolejarski

KRAKÓW. W pięknie zielenią udekorowanej sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego L. 5 odbyła się w dniu 3 bm. uroczystość odsłonięcia sztandaru Koła miejsc. ZZK Kraków. Oprócz przedstawicieli Wydz. Wyk. ZZK delegatów z 38 Kół z różnych stron Rzeczypospolitej, członków Koła Kraków, w uroczystości tej wzięli udział senator tow. Misiołek, posłowie tow. dr. E. Bobrowski, tow. dr Marek, tow. dr Kunicki im. Rady Robotn. PPS i wiele innych towarzyszów z pokrewnych i bratnich organizacyj. Kol. Gazur zagajając to uroczyste zebranie, podniósł najważniejsze momenty w rozwoju tut. organizacji, walkę kolejarzy pod zaborem austrjackim, porównując ją z walką z rodzimą reakcją. Kol. Grylowski, członek Wydz. Wyk., przemówił w twardych i krótkich słowach, a wręczając sztandar ten Zarządowi Koła Kraków, podniósł, aby honor tegoż niesplamiony przechować dla przyszłych pokoleń, w walce o lepsze jutro.

Po odegraniu Czerwonego Sztandaru i Marsyljanki, wśród niemilknących oklasków, dokonano odsłonięcia sztandaru. Pierwszy gwóźdź w imieniu marszałka Józefa Piłsudskiego wbił p. nadinsp. Polman, naczelnik tut. stacji, a za nim posłowie, delegaci i członkowie ZZK. Z kolei nastąpiły przemówienia posłów tow. dra Bobrowskiego, senatora tow. Misiołka, którzy w treściwych i jędrnych słowach życzyli dalszego rozwoju organizacji prac. kolej., wzywając ich do solidarności i jedności w szeregach ZZK.

Koledzy delegaci podnosili, że zaszczytem jest dla Koła miejsc. Kraków, że doczekał tak podniosłej uroczystości odsłonięcia własnego sztandaru, który jest widomym znakiem tej spójni, zbratania się wszystkich w walce klasowej o słuszne i wywalczone prawa.

Podniosła ta chwila urozmaicona została przez odegranie kilku utworów przez własną orkiestrę prac. kolej. Słowo głębokiej podzięki wyraża Zarząd Koła wszystkim tym, którzy przyczynili się do podniesienia tej uroczystości przez swoje przybycie, a więc tow. posłom PPS, członkom WW, ZZK, delegatom Kół ZZK, kolegom członkom Koła Kraków i towarzyszom organizacyj zawod., wreszcie p. Holzerównie za z uczuciem i brawurą wypowiedziany wiersz „Barykada", jako też pani Bron. Potockiej za solowy śpiew, który został nagrodzony hucznymi oklaskami. Chwile te pozostaną na długo niezatarte w sercach kolejarzy zorganizowanych w ZZK.

Po skończonej uroczystości odprowadzono sztandar z muzyką przy udziale kolegów i gości do lokalu ZZK.

Przegląd społeczny

STRAJK NA ŚLĄSKU OPOLSKIM zaostrza się w dalszym ciągu, tak, że można już mówić o strajku generalnym. Huta Donnersmark przyłączyła się do strajku. Również strajk robotników rolnych rozszerza się na Śląsku Dolnym. Liczba strajkujących dochodzi do 100.000 ludzi.

KOBIETY! TOWARZYSZKI! ROBOTNICE!

W niedzielę 17 czerwca 1923, o godz. 4 po południu odbędzie się **w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro**

Zgromadzenie kobiet

z porządkiem dziennym:

„KOBIETA PRACUJĄCA WOBEC SZALEJĄCEJ DROŻYZNY“

Przemawiać będzie tow. Dora Kłuszyńska.

Kobiety! Klerykali i endecy okłamywali Was, że jak nastaną rządy ósemki, wszystko potanieje! Okazuje się, że już początki rządów prawicowych zaznaczyły się szalonym wzrostem drożyzny. Endecy i klerykali, wspólnie z kamienicznikami gotują zamach na kieszenie lokatorów. W obronie bytu rodziny robotniczej kobieta pracująca powinna zainteresować się temi sprawami i dlatego jawcie się jak najliczniej.

Robotnicy! Wyślijcie licznie Wasze żony i córki na to zgromadzenie.

Krakowska Organizacja Kobiet PPS.

Taryfa opłat od środków przewozowych

Dotychczas obowiązującą taryfę opłat gminnych od środków przewozowych krakowska Rada miejska na wtorkowem posiedzeniu podwyższyła w sposób następujący: 1) Od doróżki jednokonnej z 6.000 marek na 80.000, 2) od doróżki dwukonnej z 8.000 mk. na 96.000, 3) od powozu prywatnego a) jednokonnego mk. 250.000, b) dwukonnego mk. 500.000, 4) od doróżki automobilowej z 12.000 mk. na 250.000, 5) od automobilu do jazdy wynajmowanego z 12.000 mk. na 250.000, 6) od omnibusu konnego z 6.000 mk. na 80.000, 7) od omnibusu automobilowego z 10.000 mk. na 250.000, 8) od automobilu prywatnego a) do 30 HP 250.000, b) ponad 30 do 45 HP 500.000, c) ponad 45 HP 1,000.000, d) od motocyklu 125.000 mk., 9) od omnibusu automobilowego do perjodycznego przewozu osób między Krakowem a inną miejscowością od jednego wozu a) z kołami gumowemi: z 10.000 mk. na 250.000, b) z kołami żelaznemi z 15.000 marek na 500.000, 10) od wozu ciężarowego z 5.000 mk. na 100.000, 11) od wozu meblowego z 10.000 mk. na 250.000, 12) od automobilu ciężarowego a) z kołami gumowemi do 1 i pół tonny pojemności 125.000, ponad 1 i pół do 3 tonn 250.000, ponad 3 tonny 500.000. b) z kołami żelaznemi 1,000.000 mk, 13) od każdej przyczepki do automobilu ciężarowego a) z kołami gumowemi 150.000 mk, b) z kołami żelaznemi 300.000 mk.

Środki przewozowe, któremi poszczególni przemysłowcy rozwożą własne towary: 14) od wozu jednokonnego z 2.400 mk. na 50.000, 15) od wozu dwukonnego z 3.600 mk. na 75.000, 16) od wozu automobilowego a) z kołami gumowemi 250.000 mk, b) z kołami żelaznemi 250.000 mk, 17) od każdej przyczepki do wozu aut a) z kołami gumowemi 100.000 mk, b) z kołami żelaznemi 200.000 mk, 18) od wozu meblowego (obcego) używanego tylko chwilowo w mieście z 1.000 mk. na 50.000, 19) przewidzianą w art. V. rozporządzenia niniejszego grzywnę w kwocie do 140 mk. podwyższa się do kwoty 5,000.000 mk.

Stopniowanie taryfy dla automobilów osobowych wedle ilości HP i dla ciężarowych wedle pojemności uchwalono na wniosek rm. dra Merza.

Zakopane przed sezonem letnim

Z Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej otrzymujemy następujący komunikat:

Wobec nieprawdziwych pogłosek o nadmiernej jakoby drożyźnie w Zakopanem, podajemy do wiadomości obecne ceny w pensionatach tutejszych:

Utrzymanie jednej osoby w pensionacie pierwszej kategorji 42.000 mkp., — drugiej kategorji 35.000 mkp., — trzeciej kategorji 30.000 mkp. Cena pokoi ta sama, co dotychczas, tj. 10.000, 8.000 i 6.000 mkp. o jednym łóżku, 15.000, 12.00 i 9.000 mkp. o dwóch łóżkach. Za oświetlenie płaci się osobno według taryfy, którą ustala gminna komisja elektryczna.

Ceny w hotelach drugiej kategorji (pierwszej brak) — 15.000 mkp. za pokój jednoosobowy, 20.000 mkp. za pokój dwuosobowy, w hotelach trzeciej kategorji 10.000 i 15.000 mkp.

Z powodu nadużyć niektórych właścicieli hoteli i pensionatów, przekraczających cenniki, ustalone przez władzę przemysłową t. j. Starostwo w Nowym Targu, Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa, powołana w myśl ustępu 8-go artykułu 34-go ustawy o uzdrowiskach do regulowania warunków pobytu kuracjuszy, każde doniesienie, podpisane pełnem imieniem i nazwiskiem, zaopatrzone stałym adresem poszkodowanego, przesyła bezzwłocznie Starostwu, które w razie stwierdzenia winy natychmiast wymierza karę aresztu do sześciu tygodni i grzywnę pieniężną, a w razie powtórnego nadużycia odbiera winowajcy uprawnienie przemysłowe. Orzeczenia karne Starostwa ogłaszane będą w „Gazecie Zakopiańskiej“ i w dziennikach stołecznych.

Starostwo nowotarskie ustaliło również ceny mieszkań sezonowych: Za umeblowany pokój lub kuchnię w domach zwykłych 150.000 mkp., w domach lepszych 200.000 mkp. miesięcznie. Doniesienia o przekroczeniu tych cen należy wnosić do biura T. K. U. (Jutrzenka“) — lub Komisarjatu Policji państwowej („Granit“).

Ustalenie nowej taryfy dorożkarskiej — w toku.

Zwierzchność gminna usunęła dorożki z wąskich i tak w sezonie ruchliwych Krupówek, wyznaczając im dogodne postoje na ul. Witkiewicza, obok Hotelu Centralnego i na ul. Marszałkowskiej. Usunięto również zbiorowe samochody wycieczkowe z Krupówek.

Stałem czyszczeniem i skrapianiem ulic głównych zająć się ma od 15 czerwca b. r. Zwierzchność gminna; T. K. U. udzielać będzie na ten cel zapomogi w kwocie 5,000.000 mkp. miesięcznie.

Krótkoterminowe przepustki turystyczne na południową stronę Tatr wydawać będzie komisarjat policji państwowej („Granit“).

W sprawie ochrony przyrody Tatrzańskiej Starostwo przypomniało zakaz niszczenia modrzewia i limby — zrywania szarotki. Przekroczenie tego zakazu, którego skuteczność zależy głównie od żywego współdziałania wszystkich miłośników Tatr z organami Policji Państwowej, karane będzie doraźnie aresztem do dni 14.

Zamówienia pokoi w pensjonatach i hotelach adresować prosimy do gremjum właścicieli pensjonatów i hoteli — zapowiedzi wycieczek zbiorowych, do Zarządu Domu wycieczkowego im ks. Stolarczyka, lub Stowarzyszenia im. św. Zyty.

Przewodniczący: Dr Józef Diehl, Sekretarz: dr Tadeusz Gabryszewski.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 14 czerwca.

Przed przyjazdem Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa

Wraz z prezydentem Rzeczypospolitej Wojciechowskim przyjeżdżają do Krakowa między innymi: minister oświaty dr Głąbiński, min. przemysłu i handlu Kucharski, dyr. kancelarji cywilnej prezydenta p. Lenc, wicedyr. kancelarji wojskowej rotm. hr. Pusłowski itd. Znany program dwudniowego goszczenia Najwyższego Dostojnika Państwa w Krakowie został już definitywnie ustalony. Na wypadek niepogody, program nie ulegnie żadnej zmianie z tym wyjątkiem, że w ul. Podzamcze prezydent nie wysiędzie z powozu, lecz wjedzie na dziedziniec zamkowy.

Komitet przyjęcia prezydenta Wojciechowskiego czuwa nad wszelkiemi pracami związanemi z goszczeniem Dostojnego Gościa i dokłada całych starań, by uroczystości w naszem mieście wypadły jak najokazalej.

Prezydjum miasta apeluje do ogółu mieszkańców Krakowa, aby wzięli tłumny udział w powitaniu prezydenta Rzeczypospolitej. Równocześnie prezydjum zwraca się do właścicieli realności, aby na dzień przyjazdu prezydenta do Krakowa i przez cały czas Jego pobytu w naszem mieście dekorowali domy flagami o barwach państwa i miasta. Szczególnie idzie tu o ulice, któremi przejeżdżać będzie orszak, towarzyszący prezydentowi, a więc o ulice: Lubicz, Basztową, Florjańską, Rynek, św. Anny, Podwale, Straszewskiego, Podzamcze i Aleję Mickiewicza. Prezydjum miasta uprasza mieszkających przy tych ulicach, aby przez czas uroczystego wjazdu prezydenta, wywiesili z okien domów dywany i zdobili je emblematami państwowemi, kwiatami itp.

Podczas bankietu w salach Starego Teatru w sobotę o godz. 7 wiecz. przemawiać będzie tylko prez. miasta Federowicz — odpowie prezydent Wojciechowski.

Bilety wstępu na dworzec, do Barbakanu oraz na uroczyste przedstawienia w Teatrze im. Słowackiego i na dziedzińcu arkadowym Wawelu, wydaje sekretarz prezydjalny magistratu p. Strasik.

Wczoraj rozpoczęto budowę bramy tryumfalnej u wylotu ul. Basztowej i Pawiej. Również przygotowania do dekoracji Barbakanu są w pełnym toku. Będzie on ozdobiony flagami o barwach państwa i miasta. Niemniej czynione są przygotowania na godne powitanie prezydenta Wojciechowskiego w Mogilanach i w Wieliczce.

—ooo—

DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Dyrektor krakowskiej Spółki wydawniczej, p. dr. Myszyński, złożył na ręce rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego kwotę 500.000 Mkp., przeznaczając ją na cele młodzieży akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego do dyspozycji rektora. Za ten dar tak życzliwy składam Wielce Szanownej krakowskiej Spółce wydawniczej w imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego najserdeczniejsze podziękowanie. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego: **Wł. Natanson.**

Rumuńska para królewska w Krakowie

Wczoraj zawiadomiono telegraficznie władze krakowskie, że rumuńska para królewska przyjeżdża do naszego miasta nieodwołalnie dnia 27 bm. o godz. 9 rano. Król rumuński z małżoną przybędzie do Krakowa osobnym pociągiem w towarzystwie licznej świty oraz przedstawicieli dyplomatycznych Rumunji i Polski. Rumuńska para królewska zabawi w Krakowie do godz. 3 pop. Komitet czyni przygotowania około ułożenia programu przyjęcia, który między innymi punktami obejmować będzie uroczyste powitanie w dziedzińcu Barbakanu.

—ooo—

Z OKAZJI WYJAZDU PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO KRAKOWA udaje się tam również minister przemysłu i handlu Kucharski, który poza godzinami objętemi oficjalnym porządkiem uroczystości w Krakowie, przyjmować będzie interesentów i delegacje w gmachu województwa. O godzinach poinformuje sekretarjat województwa. Towarzyszyć będą ministrowi dyrektor departamentu p. Świętochowski oraz sekretarz osobisty pan Ocioszyński.

DZIENNIKARZE RUMUŃSCY W KRAKOWIE. W sobotę 16 bm. rano przybywają do Krakowa dziennikarze rumuńscy, na dwudniowy pobyt w naszem mieście. Gośćmi zajmie się Syndykat dziennikarzy krakowskich.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we środę 13 czerwca o 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych zmian w charakterze pogody, panującej już od dłuższego czasu. Było dość chłodno jak na obecną porę roku. Temperatura rano wynosiła od 10—11 stopni, popołudniu od 10—14 stopni. Zachmurzenia w ciągu dnia kilka razy się zmieniły, leży było nagół dość dużo. Przeważały wiatry z kierunków zachodnich. W Krakowie temperatura 13.5, maximum 16.4, minimum 6.6, przeważnie pochmurno. Prognoza na czwartek: Przeważnie pochmurno, deszcze umiarkowane, miejscami dość silne wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

AWANS W MAGISTRACIE. Na ostatniem tajnem posiedzeniu Rady m. Krakowa mianowany został naczelnik Wydziału I b magistratu dr. Stanisław Herget, radcą magistratu.

ZBIÓRKA NA RZECZ KOLONJI WAKACYJNEJ UCZENIC PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM ŻEŃSKIEGO odbędzie się w piątek 15 czerwca. Poraz pierwszy odwołuje się ta instytucja do ofiarności publicznej, aby 40 uczenicom w dwóch grupach umożliwić pobyt i poratowanie zdrowia w czystem górskiem powietrzu. Dzięki ofiarności pani Ogniewskiej, kolonja znajdzie umieszczenie w Kleczy Górnej.

DOKUMENTY WOJSKOWE, złożone w PKU Kraków-miasto przy otrzymywaniu zaświadczenia do paszportu można powrotnie odebrać codziennie w PKU od godziny 10 do 11 rano.

KRADZIEŻ. Wczoraj w południe skradziono z mieszkania p. Rübnera przy ul. Zielonej l. 7 wiszącą na drzwiach suknię i torebkę z biżuterją. W torebce znajdowały się dwa złote pierścionki, złota broszka, złote pióro do pisania i około 500 tysięcy marek gotówką. Sprawca wszedł do mieszkania przez niezamkniętą kuchnię i popełnił kradzież w chwili, gdy domownicy byli w sąsiednim pokoju.

DZIŚ WE CZWARTEK WYKŁAD JANA PIETRZYCKIEGO na temat: „Czyn Sienkiewicza" odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B 39) o godz. 7 wieczór.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz drugi „Czarownica", która powtórzona będzie w niedzielę 17 bm. wieczorem. Jutro uroczyste przedstawienie z okazji wizyty prezydenta Rzeczypospolitej, na którem powtórzone będzie „Wesele" Wyspiańskiego. Przedstawienie poprzedzi hymn narodowy, odegrany przez orkiestrę teatralną. W sobotę wyjątkowo o godz. 4 po południu „Matka Jugowiczów" dla młodzieży szkolnej; wieczorem o godz. 8'45 na Wawelu „Odprawa posłów greckich". W razie niepewnej pogody przedstawienie wawelskie odbędzie się w terminie, podanym przez dzienniki. Bilety zachowują ważność.

„ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH" J. KOCHANOWSKIEGO NA WAWELU. W sobotę 16 bm. odbędzie się w Krakowie po raz pierwszy niezwykłe przedstawienie teatralne, urządzone wspólnym wysiłkiem Kierownictwa odbudowy zamku wawelskiego i teatru im. J. Słowackiego. Ze względu na królewskie tło dziedzińca arkadowego, na którem przedstawienie się odbędzie, wybrano współczesny jego powstaniu klejnot naszej renesansowej literatury dramatycznej: „Odprawę posłów greckich" Jana Kochanowskiego. Przy ścianie południowej (od strony kościoła Bernardynów) stanie scena, projektowana przez rektora A. Szyszkę-Bohusza. Tworzy ją kilkunastometrowej szerokości podjum, połączone z terenem kilkoma stopniami. Scena ta przytyka do szkarpy, dzielącej ścianę na dwie części mniejszem podjum wyższem, od którego prowadzą w obie strony schody do I piętra. Persony dramatu ukazywać się będą na schodach w arkadzie I piętra i na obu podjach, będących właściwą sceną. Dla przedstawienia tego urządzono specjalną instalację elektryczną, celem oświetlania sceny i miejsc dla widzów.

Miejsca siedzące dla publiczności będą na dole na podwórzu w liczbie do 1500 oraz na ich tyłach 1000 stojących na parterze, a nadto na krużgankach I piętra będzie 200 miejsc siedzących oprócz 500 stojących; na krużganku II piętra będą tylko miejsca stojące, dozwalające widzom swobodnie zmieniać punkt obserwacji na przestrzeni całego krużganka.

Znakomita obsada „Odprawy", którą tworzą pp. Kosmowska, Pancewiczowa, Bracki, Jednowski, Kułakowski, Niewiarowicz, Krasnowiecki, Szymański, Dobiesław i Modrzewski z p. Wysocką, pierwszy raz ukazującą się u nas w roli Kassandry, zapewnia temu przedstawieniu świetne wykonanie. Kasa teatru sprzedaje już bilety w zwykłych godzinach kasy zamawiań. W razie niepewnej pogody przedstawienie odbędzie się w terminie późniejszym.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś rozpoczynają występy artyści teatru Szyfmana w Warszawie, p. Ćwiklińska i Grabowski w „Szkole kokot". Premjera „Raju zamkniętego" z udziałem gości warszawskich w sobotę 16 bm.

OPERA I OPERETKA. Adam Didur wystąpi dziś we czwartek po raz drugi i ostatni w operze Pucciniego „Tosca". Jego partnerką będzie p. Helena Łowczyńska, primadonna opery w Belgradzie, która odśpiewa partję tytułową, reszta zaś obsady doborowa. Jutro w piątek rozpoczynają szereg gościnnych występów primadonna operetki lwowskiej Helena Miłowska i reżyser tejże operetki Filip Kuligowski, w opertce O. Straussa „Dookoła miłości".

—ooo—

Z Polski

WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO. Tow. Uniwersytetu robotniczego organizuje w czasie od 12 do 15 sierpnia włącznie wycieczkę do Zakopanego. Wyjazd z Warszawy 11 sierpnia w nocy. 12 sierpnia zwiedzenie Krakowa (Wawel, Sukiennice, Muzeum Narodowe). Nocleg w Zakopanem w schronisku Stolarczyka.

13-go pierwsza wycieczka w góry przez Świ-

14-go część zostaje w Morskiem Oku, część nicę, Zawrat do Morskiego Oka.

idzie na Rysy (nocleg w Morskiem Oku).

15-go powrót przez dolinę Roztoki do Zakopanego. Wycieczka obliczona jest na 30 osób. Prowadzi wycieczkę poseł K. Czapiński.

Na obie wycieczki pierwszeństwo mają członkowie T. U. R., którzy opłacają na wycieczkę 5000 mkp. wpisowego. Niecżłonkowie płacą 10000 mkp. Szczegółowe koszta wycieczki zostaną podane później. Dla obu wycieczek przysługiwać będą 50 prc. zniżki kolejowe. Informacji udziela sekretarjat T. U. R., Warecka 7, Warszawa, codziennie od godz. 5—7.

NAPAD WŁAŚCICIELA DOMU NA MIESZKANIE NIEOBECNEJ LOKATORKI. Z miasta donoszą nam: Niedawno „Naprzód pisał o wybrykach p. dra Zapały w kamienicy jego przy ul. Gołębiej, dziś należy napiętnować awanturnicze zachowanie się jego w kamienicy przy ul. Lubomirskiego l. 11. Oto dnia 12 czerwca — w południe, ten nienasycony właściciel paru kamienic w Krakowie i wil w Zakopanem i podobno młynów, zapragną sprzedać mały kawalerski pokoik jakiemuś Francuzowi za... franki — i pod nieobecność właścicielki, która ten pokoik odnajmuje od roku, (a która wyjechała do Ojcowa w sprawach rodzinnych), wtargnął do mieszkania ze swą żoną i rozkazał stróżce wyrzucać rzeczy pod strych na schody. Obecna wtedy w domu siostra właścicielki lokatorki, 15-letnie dziewczę, uczenica Akademji handlowej poczęła tłomaczyć p. mecenasowi i jego żonie, że one do lipca same się usuną, że taka była umowa starszej siostry z właścicielami. Dr Zapała pozostał nieubłaganym, każąc w dalszym ciągu wyrzucać rzeczy na schody. Przestraszona i zrozpaczona dziewczyna udała się płacząc, z prośbą do lokatorów, aby ją ratowano. Lokatorzy i lokatorki gremjalnie zwrócili się z wyrzutami do p. Zapały, że to jest nieludzkie postępowanie, by dziecko, bez porozumienia się z lokatorką chwilowo nieobecną wyrzucać. Zapała jeszcze więcej się zacietrzewił i oświadczył wprost zebranym lokatorom, że on tu jest prawnym posiadaczem lokalu — że mu wolno z jego mieszkaniem robić, co mu się żywnie podoba i basta. Niektórym lokatorom wygrażał się, że jak tu tylko przyjdzie oficer francuski, to wam wszystkim pokaże. Wobec takiego stanowiska adwokata Zapały udali się lokatorzy na posterunek policji przy ul. Lubomirskiego, skąd z trudem sprowadzili paru funkcjonarjuszów policji. Po parogodzinnych korowodach z p. Zapałą i jego małżonką — funkcjonarjusze uspokoili mocno zdenerwowane dziecko i zapewnili, że może w swem mieszkaniu spokojnie pozostać do końca roku szkolnego, a p. Zapale oświadczyli, że nie wolno mu dziecka z mieszkania wyrzucać. Lokatorzy następnie wyrzucone rzeczy z powrotem do mieszkania wnieśli. Pani mecenasowa poczęła z powrotem wyrzucać rzeczy lokatorki — jednem oknem, jak naczynia, na ulicę Lubomirskiego, a drugie — na korytarz, co doprowadziło do wielkiego oburzenia.

Oburzeni tym nieludzkim czynem gospodarza i jego żony lokatorzy zwracają się tą drogą z prośbą do miarodajnych czynników, aby zechciały poskromić p. „mecenasa", którego samowola cierpianą być nie może. Cierpliwość bowiem ludzka ma swe granice i takiej anarchji tolerować dalej nie można!

Taksamo sprawę czynszu nie mogą lokatorzy z p. Zapałą uregulować polubownie już od półtora roku. Nie chce od lokatorów brać czynszu ani osobiście, ani przez pocztę — próbując w ten sposób sterroryzować lokatorów. Lokatorzy zmuszeni są tracić czas na chodzenie do depozytu i opłacać drogie stemple. Marzeniem owego mecenasa jest, aby lokatorzy „wynieśli się", i o żadnem komornem nie chce ani słyszeć. To też wśród lokatorów uchodzi ten pan mecenas za całkiem pospolitego dręczyciela ludzi.

PODZIĘKOWANIE AMERYKI. „Kurjer Poranny" donosi: Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Warszawie nadesłało do Towarzystwa polsko-amerykańskiego pismo z wyrazami podziękowania z powodu hołdu, oddanego przez Towarzystwo polsko-amerykańskie i społeczeństwo polskie polskim żołnierzom amerykańskim, którzy polegli w walce o niepodległość Polski. Poselstwo wyraża podziękowanie i nadzieję, że ta manifestacja przyczyni się jeszcze bardziej do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a Stanami Zjednoczonemi.

KONSUL NIEMIECKI W GDAŃSKU. Prezydent Rzeczypospolitej polskiej w porozumieniu z senatem wolnego miasta Gdańska udzielił exequatur p. Herbertowi Dirksonowi, konsulowi generalnemu Rzeszy niemieckiej w Gdańsku.

ZAKAZ WJAZDU DO GDAŃSKA. „Kurjer Polski" dowiaduje się, że rozporządzenie, ograniczające wyjazd do Gdańska, ukaże się w końcu bieżącego tygodnia.

—ooo—

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Sprawy partyjne

RADA NACZELNA PPS

W dniach 29 i 30 czerwca r. b. o godzinie 11 rano, w lokalu ZPPS odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS z nast. porządkiem dziennym. 1) sprawozdanie CKW i ZPPS, 2) sytuacja polityczna, 3) sprawozdanie z kongresu miedzynarodowego w Hamburgu, 4) sprawy organizacyjno-finansowe, 5) wolne wnioski.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

CZĘSTOCHOWA. W sobotę 9 bm. o godzinie 7 wieczorem odbyło się w fabryce „Warta" niezwykle liczne publiczne zgromadzenie ludowe. Wiec zagaił tow. Daderko. Przewodniczącym obrano tow. Kiermasa. O nowej większości w Sejmie, a skutkiem tego wytworzonej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju mówił tow. senator **Misiołek**. W dyskusji zabierali głos tow. Leśniczak, Bomczyński, Dederko. Zgromadzeni burzą oklasków przyjmowali przemówienia poszczególnych mowców. Około godziny 10 zakończył przewodniczący ten niezwykle imponujący wiec, a zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar".

HUMOR I SATYRA

LEW O PRZYPIĘTEJ GRZYWIE

Na karku kudły sobie zaczepiła ryże,
Dumną przybiera postać, godnie pręży krzyże
I jakiś ryk z gardzieli śle niesamowity...
Dokoła niej się zebrał kierdel zwierząt zbity.
Mówmy: kierdel, gdyż pośród stworzeń różnych stanów —
Przewaga po stronie baranów...
(A czy kożuchy mają świeże, czy znoszone —
Nie zwietrzą, co jest prawda — co duby smalone!).
„Lew jestem — woła chjena — niech zaprzeczy który!
Lwie serce mam, lwią grzywę — patrzcie — i pazury,
A jak świat światem —
Lew wszędzie przyobleczon władztwa majestatem!
A spójrzcie — tam, gdzie szumią nasze rzeki, bory:
Władzę ująl nie ród lwi, lecz uzurpatory!
Słysz zwierzu, coś bezbronny jest, coś trawożerny:
Jakiż żywot twój dzisiaj trwożny i mizerny!
A gdy ja — Lew — stanę u szczytu potęgi,
Wydmy piasku przemienię w łąk zielonych wstęgi.
Najobficiej porośnie właśnie twoja strawa:
Soczysta trawa!
A wy, którzy złopiecie krew słabszego zwierza,
Czyż trzeba wam tłómaczyć, do czego Lew zmierza?
Wiem, że wszyscy — świadomi — zawołacie chórem:
Lew niech nam kreśli prawa swoim lwim pazurem!"
Poszły te namowy
Zwierzętom do głowy!
. . . .
Sędziwy sygnalista czasu, który leci
— Księżyc, jeszcze łysiną niezmienioną świeci,
A nowa gospodarkę już poznawszy zbliska,
Zwierz wszelki liczy straty i zęby zaciska!
Najbardziej ten, co w biedzie, co czekał sytości,
A skórę wypychają mu dotkliwiej kości!
Tak szumne obietnice —
Poszły na nice!
Bo nie każdy lwem bywa, kto się Lwem mianuje:
Biada temu, kto kłamstwa węchem nie wyczuje,
I owczym pędem gnany, biegnie bez pamięci,
Bo zły skutek go potem w róg barani skręci!

ROZMAITOŚCI

ZGON PIOTRA LOTIEGO

Z Paryża donoszą o śmierci głośnego powieściopisarza, znanego ogółowi pod przybranym nazwiskiem: Piotr Loti (właściwe imię i nazwsko brzmi: Juljan Viaud). Zawód marynarski, któremu się poświęcił już we wczesnej młodości, zapoznał był go ze wschodem i kolonjami francuskiemi i rozwinął w nim zamiłowanie do odtwarzania życia orjentalnego, co nadało specjalny koloryt jego twórczości.

Jedna z jego powieści: „Madame Chrysantheme" dała podnietę do libretta „Madame Betterfly". Z cyklu powieści orientalnych Lotiego rozgłośną była też jego powieść, osnuta na tle stosunków haremowych („Les desanchantees"). Od roku 1891 był P. Loti członkiem Akademji francuskiej.

Zmarł, licząc lat 73.

Piłsudski opuścił sztab generalny

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 13 czerwca.

Dziś o 5 popoł. oficerowie sztabu generalnego pożegnali marszałka Piłsudskiego. W godzinach przedpołudniowych nowy szef sztabu generał Stanisław Haller objął urzędowanie.

Gen. Szeptycki ministrem spraw wojskowych

(PAT) Warszawa, 13 czerwca.

Prezydent Rzeczypospolitej dnia 13 czerwca na wniosek prezesa Rady ministrów zwolnił generała dywizji Aleksandra Osińskiego z poruczonego mu kierownictwa min. spraw wojsk. i równocześnie zamianował inspektora armji generała broni **Stanisława Szeptyckiego ministrem spraw wojskowych.**

Generał Osiński daje działaczowi endeckiemu dobrą nauczkę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 13 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji wojskowej pos. **Miedziński** (Wyzwolenie) zainterpelował przewodniczącego komisji p. Mączyńskiego, w jakim charakterze był u kierownika ministerstwa spraw wojskowych gen. Osińskiego i żądał od niego wyjaśnień w sprawie pobicia Strońskiego przez por. Radomskiego.

P. Mączyński odpowiedział, że był w **charakterze prywatnym**, jako przedstawiciel klubu Dubanowicza.

Pos. **Miedziński** postawił wniosek, aby p. Mączyński stwierdził charakter swej wizyty pisemnie. Wniosek ten **odrzucono.**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, p. Mączyński zażądał od gen. Osińskiego, **aby się stawił przed komisją wojskową i przeprosił ją** za por. Radomskiego, gdyż zdaniem p. Mączyńskiego „cały naród został obrażony“ tem zajściem.

W kuloarach krąży wersja, że gen. Osiński na to żądanie odpowiedział listem, w którym stwierdza, że próby pouczania go (generała) o tem, co jest godnością narodu i armji, są zbędne, gdyż generał z bronią w ręku na Syberji dowiódł, że potrafi bronić honoru narodu i armji. Co się zaś tyczy zajścia ze Strońskim, generał oświadcza, że **sprawa ta nie wchodzi w kompetencję Sejmu,** gdyż por. Radomski działał poza służbą, a fakt uderzenia Strońskiego miał miejsce poza terenem Sejmu.

Poseł polski w Paryżu nie chce służyć pod p. Seydą

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 13 czerwca.

W Sejmie obiegają pogłoski, że poseł polski w Paryżu hr. **Zamoyski nosi się z zamiarem ustąpienia.** Podobno poseł w tej sprawie nadesłał list do ministerstwa spraw zagranicznych. Motywem ustąpienia jest to, że p. **Zamoyski nie może pracować pod kierownictwem ministra, który był agentem jednego z państw.** (Odnosi się to do ogłoszonej przez nas roli, jaką p. Seyda odegrał w czasie wojny w służbie informacyjnej rządu francuskiego. Przyp. red. „Naprzodu“).

Narady nad notą niemiecką

Londyn (PAT). Jak komunikują ze strony miarodajnej, rząd angielski nie powziął dotychczas **żadnej definitywnej decyzji w związku z ostatnią notą niemiecką,** jak to mylnie doniosło kilka dzienników. Ministrowie angielscy jużto na wspólnych posedzeniach, jużto każdy oddzielnie będą w dalszym ciągu badali zarówno notę niemiecką, jak i ostatnie memorandum Poincarego w duchu niewątpliwie **życzliwym dla Francji** i ze szczerem pragnieniem dojścia do uregulowania sprawy wspólnie z Francją i Belgją w sposób dla nich zadowalający. Wczorajsze obrady gabinetu angielskiego nie wyczerpały całokształtu spraw pozostających w związku z ostatnią notą niemiecką, a raczej **były oświetleniem** poruszonych spraw tylko pod pewnym kątem widzenia. Informacje kilku dzienników angielskich, zapowiadające możliwość oziębienia stosunków francusko-angielskich są w kołach urzędowych kategorycznie dementowane.

KWESTJA ZANIECHANIA BIERNEGO OPORU

Wiedeń (AW). Według nadeszłych tu z Berlina wiadomości, sprawa zaniechania biernego oporu w zagłębiu Ruhry stanowi przedmiot ożywionych dyskusji między stronnictwami parlamentarnemi. Na ogół zaznacza się tu przekonanie, że porozumienie się z Francją w tej sprawie nie jest wykluczone. Liczy się tu **na pośrednictwo Anglji oraz Belgji.** Stronnictwa parlamentarne dają do zrozumienia, że rząd niemiecki byłby gotów zrobić ustępstwo w tej tak drażliwej kwestji, jeżeli również i po stronie francuskiej ujawni się pewna skłonność do kompromisu. W szczególności chodzi rządowi niemieckiemu o cofnięcie aresztowań, wydalań oraz innych aktów przemocy. W parlamentarnych kołach niemieckich podkreślają konieczność pewnych ustępstw ze strony Francji, aby kanclerz mógł się wobec parlamentu wykazać jakimś ważniejszym powodem do zaniechania biernego oporu. Również berliński „Vorwärts“ nie wyklucza możliwości porozumienia się w kwestji biernego oporu.

—ooo—

Powstanie chłopskie w Bułgarji

STAMBULIŃSKI STRACONY?

Grac (PAT). „Grazer Tagespost“ donosi z Carybrodu: W północnej Bułgarji wybuchło **nowe powstanie chłopskie.** Rząd wysłał wojska ochotnicze. Z Sofji nadchodzą wiadomości, że minister spraw wewnętrznych oświadczył dziennikarzom, iż Stambuliński został przez wojska rządowe **otoczony.** Wedle relacji podróżnych, którzy przybyli z Sofji, miał zostać Stambuliński wraz z innymi pojmanymi ministrami **stracony.** Potwierdzenia tej wiadomości jednak nie otrzymano z żadnego innego źródła.

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Belgradu pod datą 13 bm.. Wedle niestwierdzonych dotąd daniesień dzienników z Carybrodu, w południowej Bułgarji wybuchło powstanie. Chłopi mają tam być **panami sytuacji,** podobnie jak i we wschodniej Bułgarji. Wedle tychże informacji, walki mają się toczyć pod Radominem i Czerwonym hrodem, oraz na połnoc od Szumli.

Grac. (PAT). „Tagespost“ donosi: Wiadomości z nad granicy głoszą, że w Bułgarji toczą się walki między wojskiem a oddziałami chłopskimi. Główna walka toczyć się ma koło Plewny i w kilku miejscowościach koło Filipopola. Wynik walk dotąd nie rozstrzygnięty. Podczas starć zginąć miał były minister rolnictwa Obow.

UCIECZKA STAMBULIŃSKIEGO — MOBILIZACJA

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Belgradu, jak podaje z dobrego źródła, że Stambuliński **nie został jeszcze pojmany,** lecz znajduje się w swej posiadłości Slavolicy, gdzie **walczy z wojskami rządowemi.** W walkach tych miał poledz były minister Obow.

„Prawda“ donosi, że bułgarski minister wojny powołał wszystkich urlopowanych członków armji do służby. W koszarach w Sofji wydano mundury wszystkim powołanym z powrotem do wojska.

Grac (PAT). „Grazer Tagespost“ donosi z Belgradu: Minister wojny zarządził, aby komendanci oddziałów wojskowych wezwali żołnierzy, którzy otrzymali 20-dniowe urlopy na roboty polne, **do powrotu do służby.** Natomiast jest nieprawdziwa wiadomość o powołaniu rezerwistów na ćwiczenia.

JUGOSŁAWIA PRZECIW BUŁGARJI

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Belgradu, że przywódca demokratów Svetozor Pribicevic oświadczył dziennikarzom, że ustabilizowanie się nowego rządu w Bułgarji oznaczałoby dla Jugosławji **wielkie niebezpieczeństwo,** gdyż Bułgarja mogłaby razem z Węgrami i Włochami podjąć akcję przeciwko Jugosławji. Zdaniem tego polityka byłaby w obecnej chwili interwencja Jugosławji w Bułgarji wskazaną. Jugosławja nie może przewrotu w Bułgarji uważać za rzecz wyłącznie wewnętrzną tego kraju.

Możliwość interwencji małej ententy

Grac. (PAT). „Tagespost“ donosi z Belgradu, że wczoraj odbyła się rada ministrów dla omówienia sytuacji na Bałkanie. Definitywnych uchwał nie powzięto, poczyniono jednak kroki dla zabezpieczenia granic. Granica bułgarska została **obsadzona przez silne oddziały wojskowe.** W kołach parlamentarnych mówią o możliwości **zbrojnej interwencji w Bułgarji.** Między Belgradem, Bukaresztem, Atenami i Pragą odbyła się wymiana depesz. Rząd stoi na stanowisku **wspólnej akcji** tych państw.

Grac (PAT). „Tagespost“ donosi z Belgradu: Jak podają dzienniki, minister spraw zagranicznych Nincic oświadczył dziennikarzom zagranicznym, że rząd belgradzki przewiduje **możliwość demarche w Sofji;** gdyż rząd sofijski złamał umowę z Neuilly.

SPRZECZNE WIADOMOŚCI O STAMBULIŃSKIM

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Sofji pod datą 12 bm., że Stambuliński jest jeszcze na wolności wśród chłopów w Slavolicy i usiłuje zorganizować opór. Wojska rządowe mają oblęgać jego oszańcowane pozycje.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Belgradu: Jak podają dzienniki potwierdza się, że Stamboliński pozostaje jeszcze na wolności. Miejsce jego pobytu nie jest znane. Nowy rząd poczynił zarządzenia, by Stambolińskiego pojmać i zapobiec wojnie domowej.

STAMBULIŃSKI PROSI SERBIĘ O POMOC

Grac (PAT). „Tagespost“ donosi z Belgradu: Bułgarski pełnomocnik w Belgradzie Ljuba Kanow oświadczył, że nie uznaje obecnego rządu w Sofji, ponieważ rząd Stambolińskiego nie podał się do dymisji. Ljuba Kanow wręczył rządowi belgradzkiemu ważne dokumenty Stambolińskiego, w których tenże **prosi rząd belgradzki o pomoc materjalną i moralną.**

POWRÓT FERDYNANDA?

Bukareszt (AW). Według wiadomości ze Sofji, kierownicy przewrotu oświadczają, iż nie myślą zupełnie o przywołaniu króla Ferdynanda, który przebywa obecnie w Koburgu w Niemczech. Mimo tego stanowiska leaderów bułgarskich marszałek dworu byłego króla bułgarskiego udał się już do Sofji. Równocześnie donoszą, że młodszy brat króla książę Cyryl opuścił Koburg, udając się do Sofji. W każdym razie zasługuje na uwagę fakt, że król Borys, dowiedział się już o trzeciej nad ranem w sobotę o zamachu stanu.

SĄD NAD B. MINISTRAMI

Praga (AW) Według bułgarskiego dziennika „Mir“ aresztowani ministrowie byłego rządu będą sądzeni **jak zwykli zbrodniarze.**

O uposażenie urzędników

Warszawa (PAT). Sejmowa podkomisja urzędnicza prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad projektem ustawy o uposażeniu urzędników i przyjęła artykuły 23 i 24 o uposażeniu kolejarzy i pocztowców. Pos. tow. **Kuryłowicz** referował postulaty kolejarzy, żądających, aby wszystkie kategorje płac kolejarzy były objęte przez ustawę. Postulatów tych **nie** uwzględniono. Na podstawie opinji komisji prawniczej zreasumowano uchwałę o włączeniu projektu ustawy o uposażeniu sędziów do ogólnego projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych. Ustawa ta będzie rozpatrywana oddzielnie w podkomisji urzędniczej.

Ustawa o służbie domowej

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja ochrony pracy rozpatrywała projekt ustawy o służbie domowej. Po dyskusji przyjęto trzy artykuły. Tytuł artykułu „służba domowa“ zmieniono na „pracownicy domowi“, tytuł artykułu „pracodawca“ na „gospodarz“. Pos. Pieniążek postawił wniosek, aby ustawa obowiązywała jedynie w miastach, liczących ponad 1000 mieszkańców. Wniosek ten **upadł.**

Przegląd gospodarczy

—o—

Dalsza zwyżka dolara w Warszawie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Dziś dolar znowu znacznie poszedł w górę. Na giełdzie oficjalnej notowano go 80 tysięcy. Zapowiadają dalszą zwyżkę.

SKUTKI SPADKU MARKI NIEMIECKIEJ

Berlin (AW). Bezustanny spadek marki niemieckiej spowodował szczególnie w drugiej połowie maja ogromną zwyżkę cen we wszystkich dziedzinach towarowych. Według obliczenia urzędu statystycznego Rzeszy niemieckiej, ceny w handlu hurtownym podniosły się o 56.6 procent w ciągu miesiąca maja. Kurs dolara w tym czasie podniósł się o 94,4 procent, a cena towarów importowanych podniosła się o 82.2 procent. Do 5 czerwca kurs dolara podskoczył o dalsze 37.2 procent ceny zaś towarów blisko o 25 procent.

—ooo—

Giełda krakowska z 13 czerwca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy wolaty Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.					80500
„ kanad.					
Franki franc.					5180
„ belgijs.					
„ szwajc.					14725
Funty szterlin.					381000
Marki niemiec.					0·88
Korony austr.					1·14
„ czesko-sł.					2440
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					3810
Floreny holen.					

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	15000	19000	
Bank Hipoteczny	15000	20000	17000—20000
Bank Małopolski	12000	16000	13000—14000
Ziemski Bank Kredyt.	10000	15000	
Powszechny Bank Kredyt.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	7000	9000	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	135000	145000	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	15000	17000	15750—16300
„Impex“	1000	1500	1300—1500
„Pharma“ (B. Jawornicki)	55000	62000	58000—60500
„Polski Glob“	2200	2700	2700
C. Hartwig, Poznań	35000	45000	
Żegluga Polska	4000	5000	4300—4400
Zieleniewski I—IVem.	350000	380000	355000—370000
Warsz. Parowozy I—III em.	115000	130000	120000—125500
H.Cegielski, Poznań I-IX	50000	60000	53000—58000
„Potęga“ Tow. huty żel.	190000	210000	
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	50000	60000	53000—56000
„Pocisk“	52000	62000	57000—61000
Automotor	13000	17000	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	390000	410000	395000—402000
Siersza	250000	280000	260000—275000
Tepege I—IV	110000	130000	118000—125000
Polska Nafta	28000	38000	31500—36000
Oikos	105000	115000	
Pezet	10000	15000	
Strug	20000	23000	
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	95000	110000	
„Krakus“ I—VI em.			
Porcelana Ćmielów	60000	70000	64000—66000
Fabr. cukru w Chodorowie	160000	180000	160000—175000
Elektr. Siersza I—IV em.	23000	28000	26000—27000
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	55000	65000	60000
Fabr. kapel. w Myślenicach	14000	17000	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 13 czerwca (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 77000—80000—78250, sprzedaż 78650, kupno 77850, franki francuskie 5150—5100, korony czeskie 2395—2380, marki niemieckie 0.83 i pół—0‘79.

Czeki: Belgja 4560—4460, sprzedaż 4482, kupno 4438, Berlin 0‘85 i pół—0‘79, sprzedaż 0‘81, kupno 0‘77, Gdańsk 0‘85 i pół—0‘79, sprzedaż 0‘81, kupno 0‘77, Holandja 31800, Londyn 380.000—377.000, sprzedaż 379.000, kupno 375.000, Nowy York 77000—80000—78,000 sprzedaż 78400, kupno 77600, Nowy York drobne 78350, kupno 77550, Paryż 5200—5251, kupno 5175, Praga 2395—2380, Szwajcarja 14600—14500, sprzedaż 14575, kupno 14425, Wiedeń 1.03—0‘98, sprzedaż 0‘99 i pół, kupno 0‘96 i pół, Włochy 3800—3760, ruble złote 38000.

Zurych 13 czerwca (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0058, Holandja 213.15, Nowy York 556 i 3 czwarte, Londyn 25.69, Paryż 35.70, Medjolan 25.85, Praga 16.61, Budapeszt 0.07 i 3 czwarte, Bukareszt 2.85, Belgrad 6.20, Sofja 6.30, **Warszawa 0.0080**, Wiedeń i austr. korona stemplowana 0.0078 i 1 czwarta.

Skirmunt następcą prof. Askenazego?

Warszawa (AW). Jak donosi „Rzeczpospolita“, przyjazd do Warszawy posła polskiego w Londynie p. Skirmunta, stoi wedle wiadomości z kół politycznych, w związku z zamiarem powierzenia mu stanowiska pierwszego delegata polskiego do Ligi narodów z pozostaniem na dotychczasowem stanowisku dyplomatycznem w Londynie. P. Skirmunt po naradach z rządem wraca w sobotę do Londynu.

Ministerstwo reformy rolnej

Warszawa (AW). W komisji rolnej Sejmu toczą się obrady nad projektem ustawy o kompetencjach nowego ministerstwa reformy rolnej. W dyskusji zarysowała się zasadnicza różnica między większością sejmową, która popiera stanowisko rządu, aby od głównych komisji ziemskich, stanowiących o wywłaszczeniu, mogli się odwoływać poszkodowani do trybunału administracyjnego, lewica zaś, stawia kwestję radykalnie i żąda, aby ostatnią instancją były właśnie **główne komisje ziemskie**.

Ks. Lutosławski sam ma projekt o zgromadzeniach

Warszawa (PAT) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej pos. ks. Lutosławski referował projekt ustawy o zgromadzeniach i zaproponował, aby za podstawę do dyskusji przyjąć **nie projekt rządowy, lecz projekt opracowany przez referenta**. Przedstawiciel rządu bronił projektu rządowego. Dyskusji nie ukończono, odkładając ją do czasu, gdy rząd zajmie w tej sprawie stanowisko.

Pojedynek parlamentarny

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu pos. Miedziński zażądał, aby posłowie, którzy mieli odwagę rzucać na niego obelgi, mieli też odwagę zgłosić się osobiście. Na to wezwanie tacy odważni w obozie chjeny się nie znaleźli. Pos. Miedziński na podstawie protokołu stenograficznego stwierdził, że **obelgi rzucał Dubanowicz** i wobec tego posłał mu jako świadków posłów Polakiewicza i Wędziagolskiego.

Generał Haller będzie agitował w Ameryce w mundurze

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). W związku z zamierzoną podróżą agitacyjną generała Józefa Hallera do Ameryki dowiaduje się Wasz korespondent, że ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się telegraficznie do rządu Stanów Zjednoczonych o pozwolenie, **żeby gen. Haller mógł tam występować w mundurze oficerskim.** Rząd Stanów Zjednoczonych dał na tę prośbę odpowiedź **przychylną.**

Ten postępek gen. Hallera i ministerstwa spraw zagranicznych jest **sprzeczny z konstytucją i ordynacją wyborczą**, wedle których oficer z chwilą objęcia mandatu poselskiego nie może nosić munduru. Gen. Haller jedzie do Ameryki z ramienia chjeny, nie z ramienia rządu. Na koszt chjeny ma on tam agitować i zbierać dolary, a tę agitację chce pokrywać mundurem polskim.

Klęska Poincarego

Paryż (PAT) Sędzia śledczy rozstrzygnął, że niema powodu do ścigania deputowanego Cachina i współobwinionych o spisek komunistyczny, oraz posła niemieckiego Hölleina, ponieważ **istniejące dowody nie są wystarczające.**

Związki i zgromadzenia

—o—

ZEBRANIE PARTYJNE odbędzie się w piątek o godz. 7 wieczór, w sali przy ul. Dunajewskiego l. 5. Obecność wszystkich konieczna.

ZGROMADZENIE KOBIET W PODGÓRZU w Domu Robotniczym przy placu Serkowskiego 11 odbędzie się w **sobotę 16 czerwca 1923, o godz. 7 wieczór**, z porządkiem dziennym: „**Kobieta pracująca wobec szalejącej drożyzny**“. **Przemawiać będzie tow. Dora Kłuszyńska.**

Kobiety! Robotnice! Jawcie się jak najliczniej.

Organizacja Kobiet PPS DZ. XXII.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 14 czerwca.

O ZBRODNIĘ RABUNKU

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed ławą przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw Antoniemu Tomczykowi, oskarżonemu o zbrodnię rabunku. Wedle aktu oskarżenia dnia 8 lutego b. r. nad ranem na idącego drogą z Wrząsowic do Skawiny Szymona Bruzdę napadł Tomczyk i uderzył go kilka razy podkulkiem od wozu w głowę. Gdy Bruzda upadł na ziemię Tomczyk zrabował mu 120.000 mk i zbiegł. Obwiniony tego samego dnia aresztowany, do czynu się przyznał, twierdząc, że nie napadł na Bruzdę, lecz szedł z nim, a uderzył swą ofiarę dlatego, aby ją obszukać, czy niema przy sobie pieniędzy. Zaprzecza jednak, by pieniądze zabrał. Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał pod przewodnictwem sso. Morusa, skazał Tomczyka na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Oskarżał prok. Michałowski, bronił adw. dr Westfried, poszkodowanego zastępował adw. dr Wolf.

SPÓLNICY SZPIEGA HLADISZA PRZED SĄDEM

W dniu wczorajszym odbywała się w dalszym ciągu w sądzie wojskowym w Krakowie, rozprawa przeciw spólnikom Hladisza, oskarżonym o współudział w aferze szpiegowskiej. Na początku rozprawy zabrał głos prok. wojsk. podpułk. dr Bartik. W godzinnej rzeczowej mowie, wykazał prokurator wszystkie momenty zbrodniczej działalności poszczególnych oskarżonych. Następnie przemawiali: obrońca kap. Zwierowskiego dr Sapecki, obrońca urzędn. wojsk. Hossego dr Zdzisław Kwieciński, oraz obrońca urzędn. wojsk. Tabora dr Schönwetter. Po tych przemówieniach o godz. 3 popoł. udał się trybunał na naradę. Przed wyjściem trybunału przewodniczący pułk. dr Bielski ogłosił, że ze względu na przypuszczalnie długotrwałą naradę, ogłoszenie wyroku nastąpi dziś we czwartek o godz. 10 rano.

ZBRODNIA UPROWADZENIA OJCU DZIECKA PRZED SĄDEM!

Wczoraj odbyła się przed krakowskim trybunałem karnym rozprawa przeciw Katarzynie Strachowej i Agacie Szewczyk, włościankom ze Stanisławic o zbrodnię uprowadzenia dziecka. Wedle aktu oskarżenia obwinione w lipcu 1922 gwałtem uprowadziły swego siostrzeńca 6-letniego Jana Bąka tegoż ojca Wojciechowi Bąkowi pod jego nieobecność mimo orzeczenia sądowego, że dziecko to ma się chować u ojca i pozostawać pod tegoż opieką.

Na dzień przed uprowadzeniem delegat sądowy w Bochni odebrał oskarżonej ich nieletniego siostrzeńca i oddał go pod opiekę tegoż ojcu, a oskarżone mimo to już następnego dnia dziecko to samowolnie i przy użyciu siły uprowadziły i do siebie zabrały.

Trybunał nie przyjął tłomaczenia oskarżonych, że działały jedynie z miłości dla dziecka, uznał oskarżone winnemi zbrodni gwałtu publicznego przez uprowadzenie § 96 uk. i zasądził je na karę więzienia po 6 miesięcy.

W motywach wyroku wyraził trybunał zapatrywanie, że ojcu przysługa bezwzględne prawo opieki i władzy nad dzieckiem i że wdarcie się osób trzecich w tę sferę uprawnień ojcowskich przy użyciu samowoli, względnie gwałtu stanowi zbrodnię bez względu na motyw działania, tj. uprowadzenia.

Rozprawie przewodniczył so. dr Frąckiewicz, oskarżał prok. Golik, poszkodowanego ojca zastępywał adw. dr Goldblatt, bronił oskarżone adw. dr Wahrenhaupt.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Czarownica“.
Piątek: „Wesele“.
Sobota godz. 4 pop.: „Matka Jugowiczów“, wiecz.: „Odprawa posłów greckich“.
Niedziela popoł.: „Matka Jugowiczów“, wiecz.: „Czarownica“.

Teatr Bagatela

Czwartek: „Szkoła kokot“ (występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego).
Piątek: „Szkoła kokot“ (występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego).

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Tosca“.
Piątek: „Dookoła miłości“ (Gościnny występ Heleny Miłowskiej i Filipa Kuligowskiego).

OGŁOSZENIE

Rada Nadzorcza Kooperatywy Robotniczej wytwórczo-spożywczej „NAPRZÓD“ Spółdzielni zarejestrowanej z ograniczoną poręką w Gliniku marjampolskim, zwołuje niniejszem zwyczajne:

Walne Zgromadzenie

na dzień 15 czerwca b. r. o godz. 4-tej pop. w lokalu kasyna robotniczego w Gliniku marjampolskim,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności Spółdzielni.
3) Przedstawienie przez Radę Nadzorczą zamknięcia rachunkowego i bilansu za ubiegły rok gospodarczy.
4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie Zarządowi absolutorjum.
5) Wniosek Rady nadzorczej dotyczący osiągniętych zysków Spółdzielni.
6) Uzupełnienie Rady nadzorczej.
7) Wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej.
8) Zmiana statutu: ad § 4 podwyższenie udziału członków do 50.000 Mkp. i wpisowego do 1.000 Mkp. i odpowiednia zmiana w § 19-tym.
   ad § 18: Uzupełnienie w myśl ustawy z dnia 29. X. 1920.
9) Wnioski i interpelacje.

Jeżeli w oznaczonym dniu i godzinie nie jawi się odpowiednia według statutu do powzięcia uchwał ilość członków, Walne Zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia godzinę później (5 pop.) bez względu na ilość obecnych.

Glinik marjampolski, 17 maja 1923.

Joachim Gajewski. Edward Buhl.

Związek Robotniczych Stow. Spółdzielczych „Proletarjat“ w Krakowie

BILANS

3789

z dniem 31-go grudnia 1922 roku

Stan czynny: Rk. kasy 13,474.756.65. — Rk. towarów 114.396.154.90. — Lokacje 11.205.059.21. — Rk dostawców „Proletarjatu“ 9.459.181.52. — Rk dostawców i odbiorców „Drwalni“ 9.962.347.45. — Rk odbiorców „Proletarjatu“ 178.623.097.49. — Rk ruchomości „Proletarjatu“ 1,602.137.95. — Rk ruchomości „Drwalni“ 267.877 09. — Rk Niezałatwionych 3,602.872.79. — Rk „Drwalni“ 10.085.494.91. — Suma Mkp. 352.678 979.87.

Stan bierny: Udziały czł. „Proletarjatu“ i „Drwalni“ 36.304.909.20. — Rk dostawców 136.132.274.18. — Rk odbiorców 251.889.76. — Rk bieżący 122.151.221.96. — Rk Rob. kasy oszczędności 14.502.331.32 — Rk funduszów rezerwowych „Proletarjatu“ 28154.346.33. — Rk central w „Drwalni“ 10.085.494.91. — Nadwyżka „Proletarjatu“ i „Drwalni“ 5.096.512.21. Suma Mkp. 352.678.979.87.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).